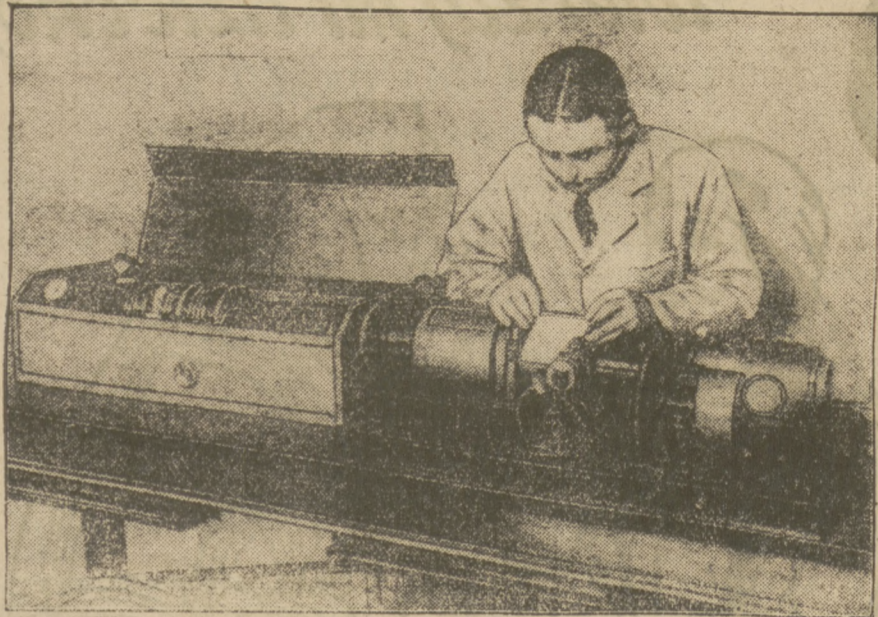


Z WYSTAWY ISKROWEJ W BERLINIE



Zdjęcie nasze przedstawia aparat iskrowy do przesyłania obrazów w drodze iskrowej. Aparat wzbudza ogromne zaciekawienie wśród publiczności, która ma jednocześnie możliwość korzystania z aparatu w czasie wystawy

Z TEATROW ŚWIETLNYCH

FILHARMONJA — „SPRYT I NÓŻKI”. „MALPA MECENASEM SZTUKI”.

Jest to jeden z tematów bardzo chętnie pożytkowywanych w obrazach amerykańskich: uboga piękna dziewczyna daje się osiągnąć blaskom złota — wraca skromna i wotulna do uboższego narzeczonego i życia w ciężkiej pracy. Tym razem sztukę zbudowano pod hasłem iż spryt i ładne nóżki decydują o powodzeniu kobiety. Całość zgrana, cacko, bardzo wesoła. Nic specjalnie „szlagierowatego” w niej niema, ale można się pośmiać wcale przyjemnie.

Nad program bardzo niemądra farsa o małpie w roli mecenasa sztuki. Imponuje w niej tylko inteligencja... małpy. Ika.

- Palace. „Uśmiech losu”. Pan: „Droga zapomnienia”. Splendid. „Tajemnica salonu piękności”. Światowid. „Lekka Izabella” i „Rozbójnik Arsen”.
- Wodewil. „Miłość maturzysty”. Stylowy. „Sąd Boży”.
- Apollo. „Pat i Patachon, jako „podpory tronu”.
- Colosseum. „Na wyspie korsarzy”.
- Corso. „Czarna Natasha”.
- Casino. „Człowiek-małpa” i „Chłopcy do wynajęcia”.
- Filharmonja. „Szyt i nóżki” i 2 sztuki nad program.
- Kino miejskie. „Małka”.



TURYŚCI:

— Gdzie jesteśmy w tej chwili: w Zakopanem, czy w Alpach?
— Nie mogę ci, dziecko, powiedzieć, bo zapomniałem wziąć ze sobą Baedekera.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT. nad program. 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nad program. 15.20 — 16.45 Przerwa. 16.45 — 17.00 Komunikat harcerski. 17.00 — 17.50 Audycja dla dzieci. 17.50 — 18.00 Nad program, komunikaty. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Marja Barówna (fort.), Bolesław Ginzburg (wiolonczela), prof. Jerzy Lefeld (akomp.) 19.00 — 19.15 Komunikaty P. A. T. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „O przepisach gry w piłkę nożną” wygłosi p. A. Posner (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne”). 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, symfoniczny, poświęcony utworom Beethovena. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Marja Wąsowska - Rudigerowa (fortep.) W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.

JEDNI Z WIELU



„Samolot „Niebieski ptak” oraz piloci francuscy Givon (od lewej) i Corbu (od prawej), którzy zmuszeni przerwać lot nad Oceanem, powrócili do Paryża.

TEATR I MUZYKA

NIETOPERZ — „NITOUCHE”.

Bardzo miłutka acz stara operetka „Nitouche” została wznowiona na malutkiej scenie „Nietoperza” — w ubiegłym sezonie hołdującego jeszcze systemowi „rewji”. Dużo dobrych chęci, zarówno ze strony dyrekcji jak i artystów nie mogły w zupełności wynagrodzić kardynalnej wady teatryku, jaką jest iści liliplucja scena — jednakże całość spektaklu wypadła miłe. Rolę główną powierzono młodzieńkiej artystce p. Rapackiej, której duży wdzięk, temperament i znaczne zdolności wodewilowe zdobywają rzesiste brawa. Niestety głosik p. Rapackiej niedorównywa zacięciu jej gry, gdyż jak na prymadonnę jest stanowczo za niski i posiada nieco zbyt małą skalę. P. Rapackiej dzielnie sekundował ulubieniec bywałców operetki p. Szczawiński. Wśród pozostałych artystów jak zawsze bawił publiczność złotym humorem weteran polskiej operetki p. Morozowicz. Ika.

Operetka w teatrze „Nietoperz”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45 operetki „Nitouche”.
Teatr Wodewil, Nowy Świat 43. Ostatnia pożełgalna premiera p. t. „Zobaczmy się w maju”.
Teatr Eldorado. „Moralność to grunt”.
Teatr „Karuzela”, Nowy Świat 63. W najbliższych dniach przyjeżdżają do Warszawy zaangażowane z teatrów „Casino de Paris” i „Folies Bergeres” tancerki.
Teatr Nietoperz. Dział „Nitouche”.
Teatr Bagatela. „Kosztowny romans” z udziałem Bagatela girls.
Teatr Qui Pro Quo. Dział rewja „Z papryką”. Na otwarcie sezonu teatru Qui Pro Quo daje dn. 20 b. m. premierę p. t. „Moryc” z udziałem p. Elny Gistedt.
Teatr Olimpia. Dział premiera na zakończenie sezonu letniego p. t. „W damskiej biblioteczce”.
Teatr dla dzieci i młodzieży. W niedzielę o godz. 12 m. 15 w teatrze Wodewil, ul. Nowy Świat 43, odbędzie się przedstawienie dla dzieci.



TEJ TU JESZCZE BRAKOWAŁO...
— Czy pani w domu? A może przyhodzę w nieodpowiedniej chwili?
— Ale nic. Nasza pani widziała panią przez okno i powiedziała: „Tej tu jeszcze brakowało”.

Wszecławiatowej sławy

LAMPY RADJOWE

marki

TELEFUNKEN

wyrobu Tow. „Osram”
dostarcza hurtowo

Polska Żarówka

„OSRAM” Sp. Akc.

Warszawa, Królewska 11.

Diś w teatrach miejskich

- Wielki** o 8-iej „Zygmunt August”
- Narodowy** o 8-iej „Niewierna”
- Letni** o 8-iej „Dom warjatorów”

Teatr Wielki. Dział „Zygmunt August”. Jutro „Borys Godunow”. W sobotę „Samson i Dalila”.
Narodowy. Codziennie „Niewierna”.
Teatr Letni. „Dom warjatorów”.
Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu”.
W próbach sztuka Sardou „Fedora”.
Teatr Mały. „Fura słomy”.
Teatr Nowości. Dział „Baron cygański”.
Wielka rewja w Teatrze Nowości. Kończą się już przygotowania do premiery na otwarcie sezonu w dniu 16 b. m. pod tyt. „Hallo Nowości”.



ZNAWCA MUZYKI

— Pozwoli szanowny pan, że zagram coś z Wagnera?
— No, wie pan, Wagnera mamy w gramofonie. Możeby więc pan lepiej zagrał jakiegoś nowego Charlestona.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny) przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Rozumiem! Szczęśliwy zbieg okoliczności” — rzekł nieuprzejmie.
Bunker był zbyt zachwycony, aby się rozgniewać.
„Nie, mój chłopcze — odpowiedział — to szczęśliwe natchnienie! Jak to mam nazwać, jeśli nie natchnieniem — że akurat wtedy zarządziłem w tem miejscu obławę?”
„W jakim miejscu? Gdzie go pan znalazł?”
„W klubie 1917, mój chłopcze!” — zawołał tryumfalnie Bunker. — „Zawsze panu mówiłem, że to miejsce jest jaskinią bolszewicką. Ten drab — był ich członkiem!”
„Czy mówił, że nazwisko jego jest Rosenbaum?”
„Naturalnie, że nie! Ale ja go przeniknąłem! Mówił, że nazywa się Iwan Śliński”.
„A skąd pan wie, że to Rosenbaum?”
„Sam to później powiedział! Wyduśłem z niego wyznanie! Naturalnie, że gdyśmy go zaaresztowali, nie miałem wyobrażenia, kto się dostał w nasze ręce. Ale ponieważ był to Rosjanin, nie miałem wątpliwości, że jest to jeden z tych łajdaków. Kazałem go więc tutaj sprowadzić i na wszelki wypadek wygłosiłem do niego ojcowskie kazanie, jak to źle być mordercą i mieć zbrodnicze instynkty... Mówiłem też o szubienicy i o zbawieniu duszy. Gdy prawie już się przyznał, że jest jednym z tej paczki morderców, zawołał nagle: „Klnę się na Boga, że tego nie zrobiłem! Jestem niewinny! Przysięgam, że tej nocy nie byłem nawet o milę od hotelu Sugdena”. Gdy

usłyszałem te słowa, myślałem, że padnę. Nie miałem pojęcia, kim jest ten człowiek, póki się w ten sposób sam nie przyznał. Ale, gdy to powiedział, odrazu zrozumiałem kogo mamy przed sobą („Nachyliłem się wtedy nad nim i podsunąłem mu tę myśl — szepnął Blaikie swemu zwiercznikowi — stałem tam koło niego”). Więc mu mówię: „Iwanie Rosenbaum, wszystko wyszło na jaw. Najlepiej będzie gdy się pan odrazu przyzna! — Mocne słowa, co?”
I generał spojrział z tryumfem na słuchaczy.
Wilson zwrócił się do Blaikiego: „Pan był wtedy tutaj, prawda?” — zapytał.
„Tak! — Moje słowa zupełnie wytrąciły tego z równowagi — ciągnął dalej Bunker. — Przyznał, że nazywa się Rosenbaum, ale zapewnił ciagle o swojej niewinności. Mówił jakieś idiotyzmy, że zamachy mordercze przeciwne są jego przekonaniom komunistycznym. A przecież każdy wie, że wszyscy komuniści są mordercami!”
„Muszę zobaczyć tego Rosenbauma” — powiedział Wilson.
„Zobaczy pan, panie Wilson, zobaczy pan! Powinien tu już być. Posłałem po Cupleppera, aby ich skonfrontować. Zdaje mi się, że on go widział w hotelu”.
„Tak przynajmniej twierdził — rzekł Wilson. — Ano, zobaczmy!”
Inspektor Blaikie wtrącił: „Zamówiłem portjera z Hotelu Sugdena, aby był tu za pół godziny, a p. Cuplepper ma przyjść kwadrans później. Nie mówiłem im, po co są potrzebni!”
„O, pan się tym zajął?” — zapytał Wilson.
„Pod moim kierownictwem! — zawołał Bunker. — To jest mój wiezień!”
„Nie będziemy się o niego spierać” — zapewnił dyrektor. — W tym momencie ktoś zastukał do drzwi.
„Czy to on?”
Bunker zawołał: „pros że” — i do pokoju wszedł wiezień w otoczeniu dwóch strażników. Był to człowiek wysokiego wzrostu, z bu-

ną czupryną. Fizjognomja jego różniła się od opisu, danego przez p. Cupleppera i służbę hotelową.
„Czy chciałby pan go wypytac?” — zapytał Bunker Wilsona.
„O ile można, to naturalnie! Zdaje się, że imię pańskie jest Iwan Rosenbaum?” — zwrócił się Wilson do wieźnia.
Wiezień odparł posępnie: „tak”.
„Jest pan moskiewskim agentem?”
Wiezień odmówił odpowiedzi.
„17 listopada ubiegłego roku przybył pan do hotelu Sugdena w towarzystwie p. Hugona Radletta?”
Wiezień nagle stał się bardzo wymowny. „To kłamstwo, niegodne kłamstwo! Nigdy w życiu nie byłem w hotelu Sugdena. Poznałem rzeczywiście p. Radletta, ale na okręcie. Prawda, że jechaliśmy razem z Ostendy do Angliji. Ale reszta jest kłamstwem, wysanem z palca kłamstwem! Ach! to niegodne!”
„Nie tak szybko, panie Rosenbaum! Przyznaje pan, że pan towarzyszył p. Radlettowi do Angliji?”
„Tak, do Angliji! Jechałem z nim razem, na jego zaproszenie. Ale w Dwurze, panowie, rozstaliśmy się. Nie widziałem go więcej! Nie słyszałem o nim aż do chwili, gdy przeczytałem w gazecie, że został — jak panowie mówią — zamordowany”.
„Tak, na Boga, i to pan go zamordował!” — wmszał się Bunker.
Rosenbaum spojrział na Bunkera i roześmiał się z pewnego rodzaju politowaniem, poczem zwrócił się znów do Wilsona: „Ach, panie — rzekł — nie mogę tamtemu panu wytłomaczyć. To jest nonsens! Jestem komunistą — tem, co wy nazywacie: bolszewik! Przyznaję się do tego — jestem z tego dumny. Ale czy panowie nie wiedzą, że mordowanie jest sprzeczne z zasadami naszej partji? Masowa akcja — o tak! Ale zamachy mordercze? Nie, po tysiąc razy nie! Czy bierzecie mnie za drobnego konspiratora burżuazyjnego? Ja jestem komunistą, panowie” — I przybrał dumnie wyzywającą postawę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.